

Michał RYBAK¹

WYBRANE INSTYTUCJE UNII EUROPEJSKIEJ W PUBLICYSTYCE „NAJWYŻSZEGO CZASU!”

Artykuł ten jest próbą przedstawienia poglądów autorów publikujących na łamach tygodnika „Najwyższy Czas!” na temat wybranych instytucji Unii Europejskiej, takich jak Komisja Europejska, Parlament Europejski, Europejski Bank Centralny czy Europejski Trybunał Sprawiedliwości. Większość materiału badawczego pochodzi z czasopisma „NCz!”. Wykorzystane zostały również nie opublikowane w wydaniu papierowym materiały pochodzące ze strony internetowej tygodnika, felietony Stanisława Michalkiewicza zamieszczone na jego stronie internetowej oraz dokumenty uchwalone przez instytucje UE, czyli „*Traktat Lizboński*” i „*Protokół w sprawie Statutu Europejskiego Systemu Banków Centralnych i Europejskiego Banku Centralnego*.” Autorzy kręgu tygodnika byli zgodni w ocenie instytucji UE, jednak różnili się w ocenie szkodliwości działań poszczególnych organów UE. Wszystkie z wymienionych, poza ETS, oceniane były jednoznacznie negatywnie. Wskazywane były przykłady nieprzejrzystości i niedemokratyczności procedur, takich jak wybór komisarzy unijnych, uzależnienia, w przypadku EBC, od poszczególnych państw członkowskich czy wreszcie marnotrawienia publicznych pieniędzy na bezsensowne czy wręcz szkodliwe cele. Równolegle podnoszone były obawy dotyczące wzrostu znaczenia KE, gdyż mogłoby to prowadzić do zredukowania roli władz wykonawczych poszczególnych państw członkowskich. ETS oceniany był niejednoznacznie, z jednej strony publicyści wskazywali na jego zbyt mocną pozycję w stosunku do sądownictwa państw członkowskich oraz długi czas oczekiwania na wyrok, z drugiej jednak strony podkreślali fakt, iż ETS działał w ramach stworzonych przez inne instytucje i w pełni wywiązywał się ze zleconych mu zadań.

Słowa kluczowe: „Najwyższy Czas!”, Unia Europejska, Komisja Europejska, Parlament Europejski, Europejski Trybunał Sprawiedliwości.

1. WSTĘP

Struktury europejskie mają niewątpliwie wpływ na codzienne funkcjonowanie wszystkich podmiotów polityki w Polsce. Władze państwowe, partie polityczne, media oraz organizacje pozarządowe nie są w stanie funkcjonować całkowicie niezależnie od Unii Europejskiej (UE), czy też niejako obok niej. Zarówno eurosceptycy, jak i euroentuzjaści żywo interesują się tą problematyką, a także bezustannie komentują kolejne poczynania instytucji unijnych czy też poszczególnych urzędników. W związku z tą tendencją można pokusić się o dokonanie analizy treści publikowanych w tygodniku „Najwyższy Czas!” oraz zamieszczanych w innych mediach przez autorów związanych z czasopiśmem pod tym właśnie kątem.

¹ Mgr Michał Rybak, Wydział Politologii, Uniwersytet Marii Curie – Skłodowskiej w Lublinie, Plac Litewski 3, 20 - 080 Lublin, tel. (081) 537 60 20, e-mail: michal.rybak@wp.eu

Tygodnik „Najwyższy Czas!” jest od samego początku istnienia najbardziej poczytnym czasopismem prezentującym konserwatywno-liberalną myśl polityczną. Jest również medium wpływowym i opiniotwórczym. Na jego łamach wypowiadają się przedstawiciele wszystkich niemal nurtów polskiej – i nie tylko – prawicy. Do autorów publikujących na jego łamach należą lub należeli głównie politycy, naukowcy i publicyści o nazwiskach nieznanych przeciętnemu czytelnikowi, jednakże na liście byłych i współczesnych współpracowników nie brakuje również znanych osób, takich jak Janusz Korwin-Mikke, Zyta Gilowska, Roman Giertych, Stanisław Michalkiewicz czy Rafał Aleksander Ziemkiewicz.

Unia Europejska jako organizm ponadnarodowy oraz podmiot stosunków międzynarodowych wzbudzała w publicystach tygodnika „Najwyższy Czas!” bardzo wiele emocji. Tym samym prowokował ich do bardzo częstego zabierania głosu w tej kwestii. Większość artykułów koncentrowała się wokół zagadnień związanych z wpływem Wspólnoty Europejskiej na wewnętrzne sprawy Polski, nie brakowało jednak również przykładów na zainteresowanie działaniami unijnych urzędników kierowanymi na zewnątrz. Chodziło przede wszystkim o wspólnotową politykę w stosunku do takich państw, jak Rosja, Chiny czy Stany Zjednoczone Ameryki, ze względu na związane z tymi państwami żywotne interesy państwa polskiego. Publicyści „Najwyższego Czasu!” dokonywali wielokrotnie: 1) oceny bieżących działań Komisji Europejskiej (KE) czy Parlamentu Europejskiego, 2) ich wpływu na rozwój współpracy i integracji europejskiej, 3) prognozy sytuacji w najbliższej przyszłości.

Ocenie poddano tylko podmioty zbiorowe, które są uznawane za takie przez oficjalne organy państwa polskiego. I tak, oprócz już wspomnianych, należały do nich: Rada Europejska, Rada Unii Europejskiej, Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej, Europejski Trybunał Obrachunkowy i Europejski Bank Centralny². Oczywiście nie wszystkie wymienione instytucje traktowane były w publicystyce tygodnika „Najwyższy Czas!” równie poważnie³ i dlatego materiał badawczy dotyczący Komisji Europejskiej czy Europejskiego Banku Centralnego był o wiele bogatszy i pozwalał na stworzenie precyzyjniejszego obrazu niż na przykład ten odnoszący się do Europejskiego Trybunału Obrachunkowego.

2. OCENA DZIAŁALNOŚCI WYBRANYCH INSTYTUCJI UNII EUROPEJSKIEJ

W ocenie zdecydowanej większości publicystów instytucje unijne niezwykle niekorzystnie wpływały na polską gospodarkę, hamując jej rozwój poprzez nadmierną ingerencję w mechanizmy wolnego rynku. Negatywnie oceniali rozbudowaną biurokrację oraz stosowanie systemu subwencji i dotacji w celu wspierania ideologicznie „słusznych” gałęzi gospodarki czy też poszczególnych przedsiębiorstw. Publicyści wskazywali, że tego typu praktyki prowadziły do zachwiania konkurencyjności na rynku oraz powstania przedsiębiorstw nastawionych jedynie na pozyskiwanie pieniędzy z różnorodnych

²*Instytucje Unii Europejskiej*, strona internetowa Ministerstwa Spraw zagranicznych Rzeczypospolitej Polskiej, <http://polskawue.gov.pl>, (12 XII 2012).

³Publicystyka dotycząca na przykład Parlamentu Europejskiego skupiała się głównie na jego wyśmiewaniu w rubryce „Postęp w świecie”. Zob. „Najwyższy Czas!” 2010/38, s. 19; 2011/16, s. 19; 2012/6, s. 20; 2011/6, s. 19.

funduszy unijnych. Wielokrotnie pokazywali przykłady patologicznych zachowań zarówno polityków⁴, jak i urzędników oraz przedsiębiorców, otwarcie demonstrując niechęć do tego aspektu działalności UE.

Równocześnie nie ulega wątpliwości, że na łamach tygodnika dało się zauważyć tendencję rozróżniania szkodliwości poszczególnych instytucji. Dwoma najczęściej krytykowanymi instytucjami były Komisja Europejska i Parlament Europejski. W stosunku do pozostałych instytucji unijnych krytyka była nieco słabsza, jednak i w ich przypadku niełatwo znaleźć pozytywne komentarze. Zazwyczaj wynikało to z przyjętego *a priori* założenia, że „wszystko, co unijne, to złe”, nie zawsze poprzedzonego rzetelną analizą i udokumentowanego przykładami.

Komisja Europejska była krytykowana przede wszystkim z powodu kwestii związanych z jej funkcją legislacyjną. Liczba aktów prawnych⁵ tworzonych przez KE (a następnie przegłosowanych przez Radę Europejską i Parlament Europejski⁶) negatywnie wpływała na efektywność działania zarówno administracji państw członkowskich (konieczność dostosowania do nich wewnętrznych przepisów lub ich implementacja), jak i ich gospodarek⁷. Dodatkowo publicyści obwiniali KE o ingerencję w wewnętrzne sprawy państw członkowskich, takie jak budżet⁸ czy polityka bezpieczeństwa. Nieustannie napływające z Brukseli dyrektywy powodowały konieczność ciągłego dostosowywania się przedsiębiorstw do zmieniającego się prawa⁹, co pociągało za sobą koszty zatrudnienia dodatkowych pracowników, szczególnie prawników i księgowych.

Dało się także zauważyć, że równolegle podnoszono kolejne kontrowersyjne aspekty działalności KE: 1) sposób wyboru i powoływania jej członków; 2) liczba jej członków; 3) łamanie monteskiuszowskiej zasady trójpodziału władzy. Odnosząc się do pierwszej z kontrowersji, nie można zapomnieć, że faktycznie najważniejsze i mające najwięcej uprawnień osoby w UE wybierano całkowicie niezależnie od woli obywateli państw członkowskich¹⁰. W ocenie publicystów „Najwyższego Czasu!” było to jawnym pogwałceniem zasad demokracji¹¹. Druga kontrowersja dotyczyła postanowień Traktatu Lizbońskiego, zmniejszającego liczbę komisarzy do 18, mimo że UE skupia 27 państw członkowskich. W tej sytuacji następowało zjawisko zbyt niskiej reprezentacji, co w związku z niektórymi zapisami¹² wspomnianego traktatu godziło w interes państw o słabej pozycji w Unii, czyli między innymi w Polskę.

⁴Rubryka: „Postęp w świecie”, „Najwyższy Czas!” 2011/15, s. 19.

⁵T. Sommer, *Sila Polski w Unii – wywiad ze Stanisławem Michalkiewiczem*, „Najwyższy Czas!” 2011/26–27, s. 8.

⁶M. Łangalis, *Upadek UE według Hayeka*, „Najwyższy Czas!” 2011/51–52, s. 42; O. Domino, *Znachor od homofobii*, „Najwyższy Czas!” 2011/25, s. 21.

⁷R. Pazio, *Pakiet klimatyczny spowolni gospodarkę*, „Najwyższy Czas!” 2011/17–18, s. 14.

⁸Rubryka: „Postęp w świecie”, „Najwyższy Czas!” 2010/40, s. 19.

⁹Rubryka: „Postęp w świecie”, „Najwyższy Czas!” 2010/38, s. 19.

¹⁰M. Łangalis, *op. cit.*, s. 42.

¹¹*Traktat z Lizbony zmieniający Traktat o Unii Europejskiej i Traktat ustanawiający Wspólnotę Europejską*, art. 1, ust. 12.1.

¹²*Ibidem*, art. 1, ust. 18.1. Stosowny fragment brzmi: „Z wyjątkiem wspólnej polityki zagranicznej i bezpieczeństwa oraz innych przypadków przewidzianych w Traktatach, **zapewnia reprezentację Unii na zewnątrz**” [podkreślenie – M. R.].

Ostatni ze wskazanych problemów również wiązał się z treścią Traktatu Lizbońskiego¹³. Publicyści „Najwyższego Czasu!” obawiali się zbyt mocnych prerogatyw KE, wskazując, że wspomniany już organ nie dość, iż sprawował władzę wykonawczą, ustawodawczą i sądowniczą, to dodatkowo nie pochodził z wyborów¹⁴. Wszystkie te czynniki mogły doprowadzić do zachwiania równowagi i w efekcie do obalenia demokracji.

Na łamach „Najwyższego Czasu!” można również dostrzec niechęć do finansowania przez państwa członkowskie działalności KE. Koszty funkcjonowania komisji rosły co rok o blisko 5%, co zupełnie zasadnie uznano za niefrasobliwość oraz arogancję unijnych komisarzy. Warto zauważyć, że duża część wydatków komisji nie była przeznaczona na cele merytoryczne, ale na utrzymanie biurokracji unijnej. Marnotrawienie pieniędzy podatników na luksusowe hotele, wystawne przyjęcia czy drogie występy artystyczne uświetniające oficjalne spotkania było niewłaściwe, szczególnie w czasach kryzysu¹⁵. Publicyści „Najwyższego Czasu!” nie wykazali się rozumieniem dla działalności o charakterze humanitarnym prowadzonej przez komisję¹⁶. Pojawiły się głosy, że ogromne sumy przeznaczane przez Unię na ten cel w żaden sposób nie wspomagały gospodarek Trzeciego Świata, za to prowadziły do korupcji i bogacenia się lokalnych przywódców¹⁷. Wskazywano, że o wiele lepszym rozwiązaniem byłoby zmniejszenie podatków, pozostawienie większej ilości pieniędzy przedsiębiorcom, którzy – jak sądzono – zainwestowałyby je rozsądniej¹⁸. Publicystom chodziło o słuszną zasadę „wędką zamiast ryby”, której zastosowanie dostrzegano w Azji. Stworzenie mechanizmów umożliwiających aktywność społeczną zamiast wyręczania przedsiębiorców przez urzędników miało być jedyną właściwą drogą postępowania. Jako przykład takiej o wiele skuteczniejszej polityki wskazywano aktywność państw azjatyckich, które wspierały politykę inwestycyjną przedsiębiorstw prywatnych.

Nie można jednak zapominać o sytuacji, kiedy publicyści „Najwyższego Czasu!” znajdowali zbieżne z polityką KE cele, wtedy nie wahali się wspierać tej ostatniej. Tak było między innymi w przypadku sporu komisji z Gazpromem¹⁹ czy też w sprawie stosowania nacisków na rządy państw UE w sprawie równoważenia budżetu. Oczywiście publicyści różnili się w ocenie pobudek, z których KE stosowała tego typu działania²⁰.

Parlament Europejski (PE) był drugim najbardziej krytykowanym ośrodkiem unijnych władz. Publicyści zarzucali mu fasadowość oraz brak jakiegokolwiek faktycznego wpływu na funkcjonowanie UE²¹. Wskazywali również, tak jak w wypadku KE, na

¹³*Ibidem*, art. 1 ust. 18.1. Stosowny fragment brzmi: „Nadzoruje stosowanie prawa Unii pod kontrolą Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej. Wykonuje budżet i zarządza programami. Pełni funkcje koordynacyjne, wykonawcze i zarządzające, zgodnie z warunkami przewidzianymi w Traktatach”. *Ibidem*, art. 1 ust. 18.2. Stosowny fragment brzmi: „O ile Traktaty nie stanowią inaczej, akty prawodawcze Unii mogą zostać przyjęte wyłącznie na wniosek Komisji. Pozostałe akty są przyjmowane na wniosek Komisji, jeżeli Traktaty tak stanowią”.

¹⁴M. Łangalis, *op. cit.*, s. 42.

¹⁵O. Domino, *Hulaszczy żywot komisarzy*, „Najwyższy Czas!” 2011/25, s. 28.

¹⁶Rubryka: „Postęp w świecie”, „Najwyższy Czas!” 2010/24, s. 19.

¹⁷T. Cukiernik, *Zabawa Unii w pomoc*, „Najwyższy Czas!” 2010/29–30, s. 50.

¹⁸*Ibidem*, s. 49.

¹⁹A. Mak, *Gazprom na celowniku*, „Najwyższy Czas!” 2011/42, s. 33.

²⁰T. Mysiek, *Odwlekane eurokrachu*, „Najwyższy Czas!” 2011/41, s. 21.

²¹T. Sommer, *op. cit.*, s. 9.

ogromne koszty utrzymania tej instytucji, w dodatku postrzeganej jako bezużyteczna. Comiesięczne przeprowadzki ze Strasburga do Brukseli²², utrzymywanie dwóch dużych siedzib oraz konieczność zatrudniania całej rzeszy asystentów, sekretarzy oraz innych pracowników biur europarlamentarzystów (w Brukseli, Strasburgu oraz w państwach członkowskich)²³ wywoływało u publicystów wzburzenie. Dodatkowo część z nich uznała europarlament za dobrze płatną synekurę²⁴ dla zasłużonych, ale nieprzydatnych już na krajowej arenie polityków. Pojawiły się również interesujące opinie wskazujące, że istnienie PE jest wyłącznie kamuflażem dla prawdziwych zamierzeń europejskich decydentów²⁵. W ich przekonaniu oznaczałoby to całkowite wyrugowanie demokratycznych²⁶ procedur w procesie podejmowania ważnych decyzji politycznych i gospodarczych. Europarlament spełniałby funkcję identyczną jak w dobie komunizmu parlamenty państw należących do Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej.

Pod ostrzałem publicystów znajdował się również Europejski Bank Centralny (EBC). Główny zarzut ponownie wiązał się z mało przejrzystymi i dodatkowo niedemokratycznymi zasadami funkcjonowania EBC. Publicyści wskazywali, że zasadę niezależności EBC złamano w statucie²⁷. Pojawiły się głosy, że służył interesom Niemiec i Francji. Zdaniem Mariana Miszalskiego dotychczasowi prezesi EBC byli wybierani na to stanowisko ze względu na przychylność wobec polityki RFN. Ogromne kontrowersje wzbudził również zapis, że państwa członkowskie mają obowiązek powstrzymać się od wszelkiej krytyki banku²⁸. Dodatkową niechęć wywołały propozycje desygnowania przez EBC specjalnych przedstawicieli²⁹, których zadaniem byłby nadzór nad realizacją reform w ogarniętych kryzysem państwach unii walutowej.

Co interesujące, pojawiło się również stanowisko, że uzależnienie EBC od Niemiec było, przynajmniej na krótką metę, pozytywne. Tomasz Mysłek w serii artykułów na ten temat opisał mechanizmy, dzięki którym Grecja miała zostać wyprowadzona z kryzysu. Początkowo obawiał się on³⁰ masowego dodruku euro przez EBC i inflacji, jednak już wkrótce, pod wpływem informacji napływających z Brukseli po szczycie szefów państw członkowskich UE 9 grudnia 2011 r., sygnalizował, że nie dojdzie do tego dzięki „twardemu i rozsądnemu stanowisku Berlina”³¹.

Stosunek do Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości (ETS) w Strasburgu był niejednoznaczny. Wynikało to przede wszystkim z charakteru ETS, który jako ostatnia instancja sądowa zajmował się w głównej mierze kontrolą respektowania przez państwa członkowskie prawa wspólnotowego. Z jednej strony krytykowano uprawnienia ETS.

²²*Ibidem*.

²³S. Michalkiewicz, *Klasa próżniacza podjudza*, <http://www.michalkiewicz.pl> (14 XII 2012)

²⁴O. Domino, *op. cit.*, s. 21; S. Michalkiewicz, *Konkurs o 54 synekury*, <http://www.michalkiewicz.pl> (14 XII 2012)

²⁵T. Sommer, *op. cit.*, s. 9.

²⁶„Najwyższy Czas!”, *Niekorzystne dla Polski głosowanie w komisji PE*, <http://www.nczas.com> (16 XII 2012). Autor wskazał na fakt, że PE wykonywał tylko instrukcje KE.

²⁷M. Miszański, *Śladami Meyera Rothschilda...*, „Najwyższy Czas!” 2012/1–2, s. 18. *Protokół w sprawie Statutu Europejskiego Systemu Banków Centralnych i Europejskiego Banku Centralnego*, art. 2.

²⁸M. Miszański, *op. cit.*, s. 18.

²⁹Rubryka: „Postęp w świecie”, „Najwyższy Czas!” 2012/12, s. 20.

³⁰T. Mysłek, *Grecja już rozebrana*, „Najwyższy Czas!” 2011/46, s. 25.

³¹T. Mysłek, *Pierwszy rozłam UE*, „Najwyższy Czas!” 2011/51–52, s. 27.

Publicyści wskazywali między innymi na zbyt silną pozycję w stosunku do sądów krajowych³². Zauważali jednak, że starał się on nie nadużywać swych prerogatyw. Głównym zarzutem dotyczącym samego ETS była jego opieszałość i długi czas oczekiwania na wyrok³³. Cieniem na działalności ETS w opiniach publicystów położyła się sprawa Alicji Tysiąc. Oceny w stosunku do wyroku były jednoznacznie negatywne³⁴.

Z drugiej zaś strony niektóre przejawy działalności Trybunału oceniano pozytywnie. Wskazywano wiele przykładów, kiedy sędziowie ETS stawali po stronie obywateli pokrzywdzonych przez krajowe sądy³⁵. Tym samym spełniali oni obowiązki wyznaczone im przez unijne prawodawstwo.

3. WNIOSKI

Analiza treści zawartych na łamach tygodnika „Najwyższy Czas!” pozwoliła na wskazanie kilku interesujących trendów. Większość instytucji unijnych znajdowała się całkowicie poza polem zainteresowań jego dziennikarzy i współpracowników. Wynika to z ich pragmatycznego podejścia do działalności w sferze publicznej. Poświęcali oni miejsce na łamach czasopisma wyłącznie tym ośrodkom, które uznawali, że mają realne kompetencje. Unia Europejska była przez nich traktowana jako twór czysto polityczny, w którym logika i rachunek zysków i strat musiał ustąpić pola ideologii³⁶.

Przedstawiciele środowisk konserwatywno-liberalnych nie byli entuzjastycznie nastawieni do instytucji i organizacji opowiadających się za zwiększaniem aktywności państwa w dziedzinie gospodarki czy ingerencji w życie codzienne. W ocenie publicystów czasopisma działania poszczególnych instytucji unijnych prowadziły zaś do takich właśnie ingerencji. Prawdziwie intrygujące pozostawało stanowisko w sytuacji, kiedy działania KE, EBC lub ETS były zgodne z linią programową „Najwyższego Czasu!”. Ideologiczna niechęć do Unii nie stanowiła przeszkody dla wspierania na łamach czasopisma jej działań. Z jednej strony należy podkreślić elastyczność, tak nietypową dla wielu zaangażowanych mediów, w doborze politycznych kontrahentów w dążeniu do realizacji politycznego celu, jakim było na tym polu zniesienie politycznego wymiaru integracji europejskiej i przywrócenie jej pierwotnych form, takich jak otwarte granice czy wolny rynek towarów i usług³⁷. Z drugiej strony podnoszone były głosy, że reforma struktur mogły tylko przedłużyć agonię Unii Europejskiej oraz wydłużyć czas do powrotu gospodarczej *prosperity*.

³²D. Kos, *Czy prezydent sprzeda Polaka?*, <http://www.nczas.com>, (14 XII 2012)

³³B. Górski, *Polska coraz częściej na unijnej wokandzie*, <http://www.nczas.com> (14 XII 2012), D. Kos, *Polaku, lecz się za granicą*, <http://www.nczas.com> (13 XII 2012)

³⁴D. Kos, *Chęć zabójstwa promowana w sądach*, <http://www.nczas.com> (13 XII 2012) S. Michalkiewicz, *Trybunał zhańbił Europę*, <http://www.michalkiewicz.pl> (14 XII 2012)

³⁵D. Kos, *Polaku, lecz się za granicą*, <http://www.nczas.com> 14 XII 2012)

³⁶T. Mysiek, *Będzie euro – Ordnung!*, „NCz!”, nr 14/2011, s. 27.

³⁷T. Sommer, *op. cit.*, s. 10.

LITERATURA

- [1] Cukiernik T., *Zabawa Unii w pomoc*, „Najwyższy Czas!”, nr 29-30/2010.
- [2] Domino O., *Hulaszczy żywot komisarzy*, „Najwyższy Czas!”, nr 25/2011.
- [3] Domino O., *Znachor od homofobii*, „Najwyższy Czas!”, nr 25/2011.
- [4] Łangalis M., *Upadek UE według Hayeka*, „Najwyższy Czas!”, nr 51-52/2011. Mak A., *Gazprom na celowniku*, „Najwyższy Czas!”, nr 42/2011.
- [5] Mieszalski M., *Śladami Meyera Rothschilda...*, „Najwyższy Czas!”, nr 1-2/2012.
- [6] Mysiek T., *Będzie euro – Ordnung!*, „Najwyższy Czas!”, nr 14/2011.
- [7] Mysiek T., *Odwlekanie eurokrachu*, „Najwyższy Czas!”, nr 41/2011.
- [8] Pazio P., *Pakiet klimatyczny spowolni gospodarkę*, „Najwyższy Czas!”, nr 17-18/2011.
- [9] Sommer T., *Sila Polski w Unii – wywiad ze Stanisławem Michalkiewiczem*, „Najwyższy Czas!”, nr 26-27/2011.
- [10] „Najwyższy Czas!”, <http://www.nczas.com>, *Niekorzystne dla Polski głosowanie w komisji PE* (13 XII 2012)
- [11] „Najwyższy Czas!”, <http://www.nczas.com>, B. Górski, *Polska coraz częściej na unijnej wokandzie* (14 XII 2012)
- [12] „Najwyższy Czas!”, <http://www.nczas.com>, D. Kos, *Polaku, lecz się za granicą* (13 XII 2012)
- [13] „Najwyższy Czas!”, <http://www.nczas.com>, D. Kos, *Chęć zabójstwa promowana w sądach* (13 XII 2012)
- [14] *Traktat z Lizbony zmieniający Traktat o Unii Europejskiej i Traktat ustanawiający Wspólnotę Europejską*, Lizbona 2007.
- [15] *Protokół w sprawie Statutu Europejskiego Systemu Banków Centralnych i Europejskiego Banku Centralnego*, strona internetowa Europejskiego Banku Centralnego (12 XII 2012)
- [16] Strona internetowa Ministerstwa Spraw zagranicznych Rzeczypospolitej Polskiej, <http://polskawue.gov.pl>, *Instytucje Unii Europejskiej* (12 XII 2012)
- [17] Strona internetowa Stanisława Michalkiewicza, <http://www.michalkiewicz.pl>, S. Michalkiewicz, *Klasa próżniacza podjudza*, (12 XII 2012)

**SELECTED INSTITUTIONS OF THE EUROPEAN UNION IN JOURNALISM OF
„NAJWYŻSZY CZAS!”**

This paper is an attempt to present views of the authors published in the weekly "Najwyższy Czas!" on selected EU institutions such as the European Commission, the European Parliament, the European Central Bank or the European Court of Justice. Most of the research material originated from magazine "NCz." Used were also not published in the paper edition material from the website weekly, columns Stanisław Michalkiewicz posted on his website and the documents enacted by the EU institutions, the "Lisbon Treaty" and the "Protocol on the Statute of the European System of Central Banks and of the European Central Bank." The authors belonging to social circle of "NCz!" agreed in the evaluation of the EU institutions, but they differed in the adverse effects of the activities of individual bodies. All of these, except the ECJ, shaded by were clearly negative. Indicated are examples of opacity and undemocratic procedures, such as the selection of EU

commissioners, addictions, in the case of the ECB, from individual Member States and finally wasting public money on useless or even harmful purposes. At the same time raised were concerns about the growing importance of the European Commission, which could lead to reducing the role of the executive authorities of the Member States. ECJ was evaluated ambiguous, with one hand, journalists pointed to the very strong position in relation to the judiciary of the Member States and a long time to wait for judgment, on the other hand, they emphasized that the ECJ acted within the framework created by other institutions and had complied fully with the tasks attributed to him.

Keywords: „Najwyższy Czas!”, European Union, European Commission, European Parliament, European Court of Justice.

DOI:10.7862/rz.2013.hss.6

Tekst złożono w redakcji: marzec 2013.

Przyjęto do druku: czerwiec 2013.